

HONORATA JAKUBOWSKA

PŁCIOWE PORZĄDKI - GRANICE PŁCI W SPORCIE WEDŁUG KONCEPCJI MARY DOUGLAS

ABSTRACT. Jakubowska Honorata, *Płciowe porządki – granice płci w sporcie według koncepcji Mary Douglas* [The gender order: gender boundaries in sport according to Mary Douglas's theory] edited by H. Jakubowska - „Człowiek i Społeczeństwo”, vol. XXXVI, iss. 1, Poznań 2013, pp. 113-127. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2671-0. ISSN 0239-3271.

The article, referring to the concept of Mary Douglas, presents various practices undertaken in the sports world to maintain the “purity” of gender boundaries. The first part focuses on the concept of gender boundaries and the embodiment of these boundaries. Then, the concept of Mary Douglas and the possibility of its application for the analysis of gender order in sport is presented. The main part of the article presents the different types of sportswomen's bodies, which can be perceived as abject (J. Kristeva), dangerous for the existing order and describes practices to deal with these abnormal bodies and restore the “purity” of the sports system.

Honorata Jakubowska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Socjologii, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań.

1. GRANICE PŁCI

Zainteresowanie problematyką granic ma w naukach społecznych długą historię. Pojęcie granicy, jak zauważa J. Kaczmarek¹, przyjmuje dwa podstawowe znaczenia w refleksji socjologicznej. Po pierwsze, granica jest tym, co dzieli różne grupy społeczne czy kultury, po drugie, granica pozwala określić tożsamość własnej grupy, odróżnić ją od innych grup społecznych i zintegrować.

Istnienie granic prowadzi zatem do podziału na „my” - „oni”, swoi - obcy czy nasze - cudze. M. Lamont i V. Molnár², dokonując przeglądu lite-

¹ J. Kaczmarek, *Gubin i Guben – miasta na pograniczu. Socjologiczne studium sąsiedztwa*, Poznań 2012, s. 64.

² M. Lamont, V. Molnár, *The Study of Boundaries in the Social Sciences*, „Annual Review of Sociology” 2002, vol. 28, s. 169.

ratury, wyróżniają cztery obszary (od skali mikro do skali makro), w których współcześnie podejmowany jest w obrębie nauk społecznych problem granic: (1) społeczna i zbiorowa tożsamość, (2) nierówności o charakterze: klasowym, etnicznym, rasowym, płciowym oraz seksualnym, (3) zróżnicowanie zawodowe, a także różnice w obrębie wiedzy i nauki, (4) wspólnoty, narodowe tożsamości i granice przestrzenne.

Te same autorki za użyteczne uważają rozróżnienie granic symbolicznych i społecznych. Pierwsze z nich są rozumiane jako konceptualne różnice, których aktorzy społeczni używają w celu kategoryzowania przedmiotów, ludzi czy praktyk. Społeczne granice są natomiast zobiektywizowanymi przejawami społecznych różnic, które manifestują się w nierównym dostępie do zasobów, w ich nierównej dystrybucji oraz zróżnicowanych społecznych szansach³. Rozróżnienie to nie wydaje się do końca klarowne, trudno bowiem sobie wyobrazić symboliczne, które nie jest społeczne. Można natomiast zaproponować takie ujęcie, w którym zakładamy, że konceptualne dychotomie (pojęcia) zostają wyrażone poprzez znaki, które wprowadzają rzeczywiste różnice pomiędzy kategoriami jednostek, a niektóre z tych różnic stają się źródłami nierówności.

W wielu teoretycznych koncepcjach kluczowe jest właśnie owo przekształcanie się różnicy w nierówność społeczną. Różnica, przyjmująca najczęściej postać dychotomii, nie jest neutralna, lecz wiąże się z hierarchizowaniem, z relacją podporządkowania i dominacji⁴. Ten sposób myślenia przyjmuje się między innymi w koncepcjach i badaniach z zakresu *gender studies*, gdzie zauważa się, że dychotomiczne kategorie odgrywają istotną rolę w definiowaniu kobiet jako „innych”, co przekłada się na różne formy ich symbolicznego czy społecznego wykluczania.

Z punktu widzenia tego artykułu zasadnicze jest zdefiniowanie granic płci. Granice można, jak już wskazywałam wcześniej, rozumieć dwojako. Po pierwsze, jako granice między dwoma obszarami, rzeczami, stanami. Po drugie, na granice można spojrzeć jakby „od wewnątrz” jednego obszaru, rzeczy, stanu, skupiając się na pytaniu o jego tożsamość i o to, co już nim nie jest. Przenosząc to na myślenie o płci, w pierwszym znaczeniu granica płci odnosiłaby się do relacji między kobietami i mężczyznami, w drugim oznaczałaby zaś definiowanie tego, co kobiece, i tego, co męskie. Oba te

³ Ibidem, s. 168.

⁴ Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995; Z. Melosik, *Różnica jako (kon)tekst pedagogiczny: ponowoczesne kontrowersje*, [w:] *Pamięć. Miejsce. Obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, red. J. Hudzik, J. Mizińska, Lublin 1997.

wymiary są rzecz jasna ze sobą powiązane. Zdecydowałam się na użycie szerszego pojęcia „granic płci”, a nie „granicy między płciami”, bo właśnie sposób definiowania płci, wyznaczania ich granic, bardziej mnie interesuje. Ponadto takie ujęcie tematu zostawia pole na wszystko, co nienormatywne, co być może umknęłoby uwadze, gdyby skupić się na „granicy między płciami”.

To właśnie granice płci będą mnie interesować w prezentowanym artykule, a obszarem, w którym będą one analizowane, jest profesjonalny sport. Bazując na koncepcji Mary Douglas⁵, a przede wszystkim na zaproponowanej przez autorkę opozycji „czystość – brud”, chciałabym przedstawić różnego rodzaju praktyki stosowane w profesjonalnym sporcie, których celem jest zachowanie płciowej „czystości” owego systemu.

2. UCIELEŚNIONE RÓŻNICE PŁCI

Zarówno Douglas⁶, jak i inni autorzy⁷ uznają płeć za jedną z najważniejszych dychotomicznych kategorii porządkujących otaczającą nas rzeczywistość. W konsekwencji podział płciowy jest jednym z podstawowych podziałów społecznych istniejących w każdej kulturze, co uwidacznia się poprzez istnienie zróżnicowania płci w ważnych dla danej społeczności czy kultury instytucjach. W świecie sportu upłciowione ciało odgrywa zasadniczą rolę, i to nie tylko z punktu widzenia predyspozycji fizycznych, ale także poprzez prezentowane wizerunki. To ono jest podstawą i uzasadnieniem dla dokonywanych podziałów i wykluczeń. Równocześnie jednak staje się źródłem ich kwestionowania.

Różnice (w tym różnice płciowe) – przyjmujące najczęściej postać dychotomii – przeważnie nie są, jak już wspomniałam, neutralne, lecz wiążą się z hierarchizowaniem, z relacją podporządkowania i dominacji. Praktyki dotyczące tworzenia różnic/granic nie są nigdy przypadkowe, ale są wykalkulowanymi podziałami stworzonymi po to, żeby uprzywilejować jedno ciało względem drugich⁸. Kobiece ciało, nie tylko w sporcie, choć tu – ze względu na dominację męskich norm i wartości – szczególnie, jest postrzegane poprzez brak, wskazanie różnic w stosunku do ciała męskiego. Ciało staje się podstawą wykluczenia, co uwidacznia się, zdaniem I. Young,

⁵ M. Douglas, *Czystość i zmaza*, Warszawa 2007 (wyd. I – 1966).

⁶ Ibidem.

⁷ Zob. np. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004.

⁸ S.R. McCullough, *Body Like a Rocket: Performing Technologies of Naturalization*, „Third Space” 2010, vol. 9, iss. 2: *Gender, sport and the Olympics*, s. 4.

w postawach seksizmu, homofobii czy rasizmu. W każdym przypadku przymioty ciała: płeć, seksualność czy kolor skóry, są powodem odrzucenia, a także, według Young, obrzydzenia, co wzmacnia hegemoniczne, ucieleśnione tożsamości, budowane w opozycji do (ciała) „Innego”⁹. Grupa dominująca, definiując podporządkowane grupy jako różne, „inne”, zamyka, więzi je w ich ciałach. Dominujący dyskurs definiuje „innych” poprzez charakterystyki ciała, które opisuje jako brzydkie, brudne, skażone czy chore¹⁰. W sporcie kobiece ciała są definiowane jako słabsze, wolniejsze, mniej sprawne. Te ucieleśnione różnice stają się podstawą dla odmiennego traktowania kobiet i mężczyzn, a tym samym przekształcają się w płciowe nierówności. Różnica między kobiecym a męskim nie jest zatem neutralna, lecz tworzy zhierarchizowany porządek płciowy w sporcie.

3. „CZYSTOŚĆ” VS. „BRUD”

Mary Douglas jest autorką jednej z klasycznych już dzisiaj koncepcji, która traktuje problematykę granic i różnic jako narzędzie klasyfikowania i porządkowania otaczającej nas rzeczywistości. Autorka w swoich rozważaniach posługuje się opozycją „czystość – brud”, która – moim zdaniem – znakomicie odnosi się do strategii związanych z (re)konstruowaniem granic płci w sporcie. Idee Douglas skłaniają nas do pytania o to, jak wygląda istniejący w danym systemie porządek, w jaki sposób jest on tworzony i podtrzymywany oraz co jest postrzegane jako zagrożenie dla systemu i w konsekwencji kontrolowane lub eliminowane.

Opozycja „czystość – brud” jest jedną z wielu spolaryzowanych kategorii, takich jak dobro – zło, zdrowie – choroba, piękno – brzydota, które, poprzez tworzenie jasno ustalonych granic, przyczyniają się do prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Dychotomiczne kategorie porządkujące system są w dużej mierze budowane w odniesieniu do ciała. Dla Douglas ciało jest metaforą społecznej organizacji i dezorganizacji, symbolem społeczeństwa:

„Symbolika ludzkiego ciała jest jeszcze bardziej bezpośrednia. Ciało jest modelem, który może symbolizować każdy system ograniczony. Jego granice mogą symbolizować wszelkie zagrożone lub niepewne granice. Ciało jest strukturą złożoną. Funk-

⁹ I. Young, *Abjection and Oppression: Dynamics of Unconscious Racism, Sexism and Homophobia*, wykład wygłoszony w ramach Society of Phenomenology and Existential Philosophy Meetings, Northwestern University, Evanston, IL 1988, za: J. Butler, *Uwikłani w płęć*, Warszawa 2008, s. 242.

¹⁰ Por. I. Young, *Justice and the Politics of Difference*, Princeton 1990, s. 123.

cje jego różnych części i wzajemne relacje dostarczają źródła symboli innych złożonych struktur”¹¹.

Jak słusznie zauważa Butler¹², interpretując Douglas, „w jej analizach granice ciała stają się granicami tego, co społeczne”, i dalej dodaje: „jeśli ująć jej poglądy z perspektywy strukturalistycznej, granice ciała można pojmować jako granice tego, co jest społecznie hegemoniczne”. Oznacza to, że granice ciała nie odnoszą się do jego materialności czy też „naturalności”, lecz są zawsze tworzone kulturowo. Określają zatem dopuszczalne czy preferowane predyspozycje, wizerunki i potrzeby ciała.

Kluczowa dla koncepcji Douglas kategoria „czystość” oznacza porządek, zbiór uporządkowanych relacji. „Brud”, przeciwieństwo „czystości”, jest natomiast rozumiany jako „zaburzenie porządku [...] wykroczenie przeciw porządkowi”, coś „nie na swoim miejscu”¹³. Tak jak na poziomie ciała odrzucane są te substancje, które przekraczają jego granice i naznaczają jednostkę jako „brudną” (krew, ślina, mocz, pot), do czego nawiązywać będzie Kristeva, tak na poziomie społeczeństwa odrzucane są te elementy, które zakłócają jasno wyznaczone granice, sytuują się pomiędzy wyraźnie zakreślonymi obszarami, na obrzeżach granic. Wszystko, co wykracza poza jasno określone granice, jest bowiem źródłem niepokoju czy strachu. Jak pisze sama Douglas¹⁴, „nasze zachowania związane z nieczystością wyrażają reakcję odrzucenia wszystkich przedmiotów lub myśli mogących zakłócić lub naruszyć klasyfikację, do których jesteśmy przywiązani”.

Rozwinięciem tej koncepcji, które również okazuje się przydatnym narzędziem analizowania granic płci w sporcie, jest pojęcie „abjectu” (wymiotu), którego używa, nawiązując do twórczości Mary Douglas i opozycji „czystość – brud”, Julia Kristeva. Zauważa ona, co jest wyraźnym nawiązaniem do Douglas, że:

„We wstępie przejawia się jeden z owych gwałtownych i mrocznych buntów bytu przeciw temu, co mu zagraża i co, jak się zdaje, nadchodzi z zewnątrz lub rozsada od wewnątrz, narzucone obok tego, co dopuszczalne, tolerowane, możliwe do pomyslenia”¹⁵,

dalej zaś pisze:

¹¹ Ibidem, s. 149 i n. Posługuję się polskim tłumaczeniem książki Douglas z 2007 roku, z którego pochodzą wszystkie cytaty.

¹² J. Butler, op. cit., s. 238 i n.

¹³ M. Douglas, *Czystość...*, s. 46.

¹⁴ Ibidem, s. 77.

¹⁵ J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstępie*, Kraków 2007, s. 7.

„nie brak czystości czy zdrowia sprawia, że coś się staje wstrętne; wstrętne jest to, co zaburza tożsamość, system, ład. Co nie przestrzega granic, miejsc, zasad. Pewne pomiędzy, dwuznaczne, mieszane”¹⁶.

„Brud” wiąże się zatem ściśle z kategorią granicy i jest tym, co podważa istniejące granice, a tym samym stanowi ryzyko dla podmiotu. Według Kristevej nieustannie dążymy do podtrzymania granicy między podmiotem a przedmiotem, między podmiotem a światem zewnętrznym. Proces ten odnosi się w głównej mierze do ciała i polega na utrzymywaniu jego szczególnych granic oraz odrzucaniu tego, co może zagrozić jego „gładkiemu” wizerunkowi. Nie jest to jednak możliwe, bowiem nie da się wyznaczyć wyraźnych granic ludzkiego ciała. Tym, co to uniemożliwia, jest właśnie „abject”. Łzy, ekskrementy, martwe ciała, skóra są obszarem między ja i nie-ja (między *subject* i *object*), są czymś, czego nie można całkowicie odsunąć, odseparować, co stanowi część człowieka, ale jednocześnie wzbudza jego wstręt¹⁷.

Pojęcie „abjectu” jest szeroko wykorzystane w sztuce i jej analizach, natomiast stosunkowo rzadko obecne w rozważaniach socjologicznych. Tymczasem można je odnieść również do systemu czy porządku społecznego i tego, co zaburza jego wewnętrzne i zewnętrzne granice. „Abject” może być bowiem rozumiany jako coś, co nie mieści się w istniejących dychotomiach i co w rezultacie burzy istniejących porządek.

4. CIAŁO KOBIECE JAKO ZAGROŻENIE

Douglas¹⁸ stawia tezę, że „kontrola nad ciałem jest wyrazem mechanizmów kontroli społecznej”. Praktyki służące utrzymaniu porządku płciowego w sporcie koncentrują się na kobiecym ciele. Płcie, na co zwracają uwagę i Douglas, i Kristeva, są postrzegane jako źródło zagrożenia albo dla siebie nawzajem, albo częściej – kobiety stanowią takie zagrożenie dla mężczyzn. Według pierwszej z wymienionych autorek poglądy na temat tych zagrożeń, odnoszących się najczęściej do sfery seksualnej, należy interpretować jako „odzwierciedlenie hierarchii lub symetrii stosowanych w szeroko pojętym systemie społecznym”¹⁹. W tym sensie realizuje się pierwsze ze wspomnianych na wstępie rozumienie granic – granica jako to, co dzieli, ustanawia relacje społeczne.

¹⁶ Ibidem, s. 10.

¹⁷ Ibidem, s. 7 i n.; zob. też H. Jakubowska, *Socjologia ciała*, Poznań 2009.

¹⁸ M. Douglas, *Symbole naturalne*, Kraków 2004, s. 116.

¹⁹ M. Douglas, *Czystość...*, s. 47.

Męska dominacja w sporcie budowana jest poprzez charakterystykę ciała i jego przymioty, takie jak wielkość, siła czy szybkość. Zakłada się, że te cielesne predyspozycje wynikają z fizjologicznych różnic między kobietami a mężczyznami. To zatem „naturalna”, ucieleśniona różnica jest podstawą hierarchicznego porządku płci. Zagrożeniem dla niego może być zatem ciało kobiece, które upodabnia się do ciała męskiego albo staje się od niego lepsze. Różnicowanie odnoszące się do ciała dotyczy bowiem zarówno jego wizerunków, jak i jego, przekładających się na sportowe wyniki, predyspozycji. Z tego punktu widzenia można, moim zdaniem, wskazać pięć rodzajów kobiecych ciał, które mogą być uznane za rodzaj „abjectu”, zagrożenia dla istniejącego porządku płciowego. Są nimi:

- (1) ciało silne, sprawne, szybkie, bo pokazuje, że kobieta może fizycznie być równie dobra jak (lepiej niż) mężczyzna;
- (2) ciało niewpisujące się w tradycyjne wizerunki, bo kwestionuje podział: ciało „kobiece” vs. „męskie”;
- (3) ciało trudne do zdefiniowania, bo pokazuje, że podział kobiece – męskie nie jest oczywisty ani wyczerpujący;
- (4) ciało stechnologizowane, bo ulepsza „naturalne” ciała i może, przynajmniej potencjalnie, zmniejszać czy rozmywać różnice płci;
- (5) ciało nieheteroseksualne, bo nie wpisuje się w obowiązującą w sporcie heteronormatywność.

Przy tak zidentyfikowanych zagrożeniach można wskazać na praktyki mające na celu utrzymanie „czystości”/porządku w sportowym świecie i radzenie sobie z ciałami „zabrudzającymi” ten porządek. Historia sportu oraz jego dzisiejsze funkcjonowanie pokazuje, że niemal wszystkie z nich znajdują swoje uprawomocnienie w dyskursie „natury” i „naturalnego” ciała. Te, używając określenia S.R. McCullough²⁰, „technologie naturalizacji” pozwalają utrzymać granicę i różnicę płci oraz męską dominację w sporcie.

5. UPRAWOMOCNIENIE PODZIAŁU PŁCIOWEGO W „NATURALNYCH” RÓŻNICACH

Odwołania do „kobiecej natury” pojawiły się już w czasie, gdy instytucjonalizował się współczesny sport. Powszechny wówczas mit kobiecej wrażliwości (słabości) sprawiał, że kobiety postrzegano jako nienadające się do sportowej rywalizacji. Równie często odwoływano się do rzekomych

²⁰ S.R. McCullough, op. cit.

zagrożeń, jakie sport może mieć dla kobiecego zdrowia, zwłaszcza dla zdrowia reprodukcyjnego. Obecnie kobiety uprawiają już niemal wszystkie dyscypliny sportu, ale warto zauważyć, iż dostęp do niektórych z nich wywalczyły sobie dopiero w XXI wieku, zaś odwołania do kobiecej słabości i zagrożeń dla funkcji macierzyńskich są ciągle obecne w sportowym dyskursie²¹.

Zasada osobnego rozgrywania zawodów przez każdą z płci jest jedną z głównych reguł organizujących sportową rywalizację, a jednocześnie praktyką służącą utrzymaniu granic płci. Uzasadnieniem dla niej jest uznanie istnienia dwóch płci, które mają odmienne, właściwie dla siebie predyspozycje fizjologiczne, przekładające się na wyniki w sportowej rywalizacji. Zakłada się przy tym, że różnice w osiągnięciach sportowych są na tyle duże, iż wspólne rozgrywanie zawodów byłoby niesprawiedliwie dla kobiet, bo skazywałoby je na porażkę. Wprowadzenie takiego podziału nie dopuszcza (najczęściej) do bezpośredniej rywalizacji kobiet i mężczyzn. I choć na podstawie wyników w większości dyscyplin sportowych (np. biegi, pływanie) można przypuszczać, że wspólna rywalizacja uniemożliwiłaby kobietom osiągnięcie sportowego sukcesu, to jednak, w przynajmniej części dyscyplin (np. strzelectwo czy łucznictwo), jak się wydaje, kobiety mogłyby rywalizować „ramię w ramię” z mężczyznami. Utrzymywanie zasady osobnej rywalizacji umacnia wrażenie, iż kobiety są generalnie słabsze od mężczyzn, tymczasem – co pokazuje na przykład maraton – kobiety osiągają co prawda gorsze wyniki, ale nie od wszystkich mężczyzn, a jedynie od części z nich, a tym samym są sportowo lepsze od innych.

Z zasadą osobnego rozgrywania zawodów przez kobiety i mężczyzn związane są także często odmienne reguły. W wielu konkurencjach, na przykład lekkoatletycznych, kobiety używają lżejszego sprzętu, w wielu, na przykład w biegach narciarskich, mają do pokonania krótsze dystanse. Uzasadnieniem dla różnic w wykorzystywanym sprzęcie sportowym (krótsze narty, niższe płotki, lżejsze bobsleje, niżej zawieszona siatka) są przede wszystkim statystyczne różnice w parametrach fizycznych kobiet i mężczyzn – wadze i wzroście oraz w innych „naturalnych” predyspozycjach kobiet i mężczyzn. Można więc uznać, że zróżnicowane reguły, uznające ucieleśnione różnice, zapewniają równość płci w sportowej rywalizacji. Z drugiej jednak strony to płciowe zróżnicowanie zasad można uznać za czynnik reprodukcujący nierówności płciowe, bowiem kreuje i podtrzymuje ono mit kobiecej „naturalnej” słabości. Tworzy się wrażenie, iż kobieta nie

²¹ Na ten temat zob. H. Jakubowska, *Sport z perspektywy płci. Dyskusje o nierówności, tożsamości i odkrytym/ukrytym ciele*, [w:] *Sport w sztuce / Sport in Art*, red. M. Kozioł, D. Piekarska, M.A. Potocka, Kraków 2012, s. 80-95.

jest w stanie przebiec, przejść czy przepłynąć tak długiego dystansu jak mężczyzna. Co więcej, niemożliwe staje się również porównanie sportowych osiągnięć kobiet i mężczyzn. Praktyki te można zatem odczytać jako radzenie sobie z zagrożeniem, jakim jest coraz sprawniejsze i lepsze w sportowej rywalizacji ciało kobiece.

6. UCIELEŚNIANIE NIENORMATYWNEJ KOBIECOŚCI

Drugim rodzajem „abjectu” – ciała zakłócającego istniejący porządek – są te ciała, które nie wpisują się w obowiązujące wizerunki kobiecości. Medialny charakter dzisiejszego sportu sprawia, że problem granicy między „naturalnym” i „nienaturalnym”, a także kobiecym i męskim, rozgrywa się nie tylko wewnątrz ciała, ale również na jego powierzchni, w wymiarze wizualnym. Na wpływ znaczenia telewizji dla (nie)widzialności (nie)normatywnych ciał zwraca uwagę między innymi M. Schneider²², pisząc: „w miejscach, w których uprawia się sport, nie pojawiają się już obojnacy, transwestyci i sportsmenki o ekstremalnym obrazie ciała [...] telewizja zamknęła odchyleniom optycznym drogę do widzialności”. Z tego punktu widzenia testy płci były nie tylko narzędziem mającym zapewnić uczciwą rywalizację, ale też narzędziem wzmacniających heteronormatywną kobiecość²³. W wielu przypadkach podstawą kwestionowania płci zawodniczki nie były jedynie osiągnięte przez nią rezultaty, których „naturalne” kobiety – w opinii członków federacji i komitetów sportowych – nie są w stanie uzyskać, ale także – niewpisujący się w kulturowe ideały kobiecości – wygląd. Tak było na olimpiadzie w 1936 roku, której jedną z bohaterek była Stanisława Walasiewicz, to samo miało miejsce w okresie „zimnej wojny”, a także w roku 2009 w przypadku Caster Semenyi. Wspomniane zawodniczki ucieleśniały, po pierwsze, poprzez swój wygląd, a po drugie, poprzez osiągnięte rezultaty, dwa rodzaje zagrożenia dla istniejącego porządku płci, co wymagało podjęcia określonych praktyk go przywracających, takich jak testy płci.

Innym sposobem radzenia sobie z cielesnością, która zakłóca „naturalny” porządek płci, jest używanie etykiety „lesbijki”. Choć zawodniczki

²² M. Schneider, *Erotyka sportu telewizyjnego. Uwagi na temat liturgii heroizmu na co dzień*, [w:] *Media. Eros. Przemoc. Sport w czasach popkultury*, wybór, wstęp i opracowanie A. Gwóźdź, Kraków 2003, s. 89.

²³ Na temat testów płci zob. np. K. Chrostowski, *Płeć a sport*, „Sport Wyczynowy” 2005, nr 3-4, s. 61-66; D. Myśliwy, *Kobiety na igrzyskach olimpijskich*, [w:] *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej w Polsce*, red. K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk, Kraków 2011.

uprawiające tzw. męskie dyscypliny sportu są na nią nieco częściej narażone, to jednak głównym kryterium wydaje się – niewpisujący się w normy hegemonicznej/heteronormatywnej kobiecości – wygląd. Jak pisze Griffin²⁴, „etykieta lesbijki jest używana, żeby zdefiniować granice akceptowalnego kobiecego zachowania w patriarchalnej kulturze. Kiedy kobieta jest nazywana lesbijką, ona wie, że jest objęta zakazem wstępu”. W tym znaczeniu etykieta ta jest jednym ze sposobów sprzeciwu wobec wkraczania kobiet do, najpierw świata sportu w ogóle, a potem do tzw. bastionów męskości, na przykład piłki nożnej. Równocześnie jednak etykieta ta wyznacza dopuszczalne granice wizerunku kobiecego sportowego ciała.

7. CIAŁO NA GRANICY

Wspomniane wcześniej Caster Semenya czy Stanisława Walasiewicz ucieleśniają również trzeci rodzaj zagrożenia dla porządku płci w sporcie, jakim jest ciało trudne do zdefiniowania. Ciała, które łatwo nie wpisują się w podział na kobiece i męskie – ciała interseksualne, jak i transseksualne – stanowią zagrożenie dla binarnego porządku płci. Są nim również te ciała kobiet, które ze względu na swoją „nienaturalność” („nietykowość”) mogą zdobyć fizyczną przewagę i to nie tylko nad innymi kobietami, ale również nad mężczyznami. Dla utrzymania porządku płci tworzy się rozmaite przepisy, które definiują, kto jest kobietą, jak miało to miejsce w przypadku testów płci, lub kto może startować w rywalizacji kobiet, co czynią przepisy dotyczące hiperandrogenizmu²⁵, będące – moim zdaniem – do pewnego stopnia kontynuacją wcześniejszych praktyk. Kontrolowanie poziomu androgenów i związane z tym kwestionowanie płci niektórych zawodniczek nie jest niczym innym jak kontrolowaniem „obszarów granicznych”.

Również regulacje dotyczące możliwości udziału w sportowych zawodach osób transseksualnych bardzo wyraźnie pokazują, że w sporcie nie ma miejsca dla osób sytuujących się „pomiędzy” płciami. Osoby, które dokonały zmiany płci przed okresem dojrzewania mogą brać udział w sportowych zawodach. W przypadku sportowców, którzy takiej zmiany dokonali po okresie dojrzewania, muszą zostać spełnione dodatkowe warunki: (1) całkowite chirurgiczne usunięcie zarówno gonad, jak i zewnętrznych narządów płciowych; (2) prawne uznanie i zatwierdzenie przez odpowiednie władze zmiany płci, (3) odpowiednio długie stosowanie hormonalnej terapii

²⁴ P. Griffin, *Changing the Game: Homophobia, Sexism, and Lesbians in Sport*, „Quest” 1992, vol. 44, no. 2, s. 252.

²⁵ Zob. H. Jakubowska, *Sport z perspektywy płci...*, s. 87 i n.

w celu zminimalizowania „zależnych od płci korzyści w zawodach sportowych”. Eksperci zakładają także, iż udział w zawodach może nastąpić nie wcześniej niż dwa lata po usunięciu gonad²⁶. Organizacje sportowe dają sobie zatem prawo do decydowania, kto jest, a kto nie, i od jakiego momentu, przedstawicielem danej płci. Takie podejście przyczynia się do wykluczenia ze sportu tych wszystkich osób, które znajdują się pomiędzy kobiecością a męskością. To, co wykracza poza „naturalność” (rozumianą tu również jako „normalność”), postrzegane jest jako zagrożenie dla istniejącego porządku i jako takie jest w różny sposób eliminowane bądź obłaskawiane. Warto zwrócić jednak uwagę, że tego rodzaju przepisy stosuje się wyłącznie w odniesieniu do kobiet i poziomu posiadanych przez nich hormonów. Podobnych badań nie stosuje się wobec mężczyzn ani pod kątem innych cech definiujących kobiecość i męskość ciała.

8. KOBIEȒA - TECHNOLOGIA - CYBORG

Kolejnym rodzajem zagrożenia dla istniejącego w sporcie porządku płci jest ciało technologiczowane. Można powiedzieć, że w pewnym sensie stanowi ono połączenie poprzednich typów ciał, gdyż jest sprawne i silne, często nie mieści się w granicach tradycyjnie rozumianej kobiecości, a także jest trudne do zdefiniowania, bo zakłóca podział na „naturalne” vs. „nienaturalne” czy „ludzkie” vs. „nie-ludzkie”.

Ucieleśnieniem sportowego kobiecego ciała, które wywołuje niepokój, jest kulturystka. Ciała kulturystek stawiają pytania o granicę między „kobiecy” i „męskim”, kwestionują postrzeganie kobiecego ciała jako pasywnego i słabego. Pokazują one również, że budowanie różnicy płci nie może się opierać jedynie na „naturalnym” ciele, bowiem zarówno ciała kobiet, jak i mężczyzn kulturystów są ciałami „wyrobionymi”, takimi, nad którymi się pracuje. Konieczne zatem – z punktu widzenia władz sportowych – jest wprowadzenie rozwiązań, które będą służyć odbudowywaniu i utrzymywaniu granicy między „kobiecy” a „męskim”. Do takich rozwiązań należy wyeliminowanie z kulturystycznych zawodów kobiet niektórych, uważanych za najbardziej „niekobiece”, póz, a także zezwolenie na stosowanie implantów piersi (które są jedynymi dozwolonymi implantami). Kulturystka może zatem „sztucznie” modyfikować swoje ciało, o ile służy to kreowaniu jej kobiecości.

O tym, jak niepokojąca z punktu widzenia granic płci może być rozwinięta muskulatura u kobiet, świadczy również przykład Marit Bjoergen.

²⁶ IAAF Policy on Gender Verification, 2006. Dokument w wersji elektronicznej jest dostępny na stronie: www.iaaf.org [dostęp: 2.02.2013].

Zawodniczka ta stosuje leki na astmę, co wywołuje dyskusję w sportowym świecie, a zwłaszcza w Polsce, gdyż jest ona bezpośrednią rywalką odnoszącej sukcesy w biegach narciarskich „naszej” Justyny Kowalczyk. Prawdziwe poruszenie wywołało jednak pojawianie się Marit Bjoergen na imprezie, gdzie odbierała nagrodę dla najlepszej zawodniczki norweskiej w 2011 roku w plebiscycie telewizji NRK w sukni, która odsłoniła jej bardzo rozbudowaną muskulaturę. Jedną z opcji, którą „podpowiada” nam wyszukiwarka Google przy wpisywaniu nazwiska narciarki, jest „Marit Bjoergen biceps”, wszystkie wyświetlone na pierwszej stronie zdjęcia pokazują zawodniczkę w tej właśnie kreacji, a wiele stron internetowych odsyła do dowcipów o Bjoergen, których w większości nie wypada przytaczać. Można jednak przywołać dwa tytuły prasowe, które odzwierciedlają dość powszechną reakcję na wizerunek zawodniczki: „Bjoergen wywołała skandal swoim bicipsem” oraz „A fe! Ależ ona ma bicepsy”. Po odkryciu swojego ciała Norweżka przestała być zawodniczką, która osiąga sukcesy, zwyciężczynią edycji Pucharu Świata w sezonie 2011/2012, a stała się osobą, już nie kobietą, z „koszmarnymi” bicepsami, „cyborgiem”, który wygrał – jak uważa wielu, stosując nielegalny doping – z polską zawodniczką²⁷.

Muskulatura – uzyskiwana dzięki treningowi czy nielegalnym środkom – odbiera kobiecie jej kobiecość. Zupełnie inaczej dzieje się natomiast w przypadku mężczyzn. Rozwinięta muskulatura, mięśnie, bicepsy nie tylko nie odejmują męskości, ale jej dodają. Męczyzna staje się większy, silniejszy, „twardszy”, supermęski²⁸. Przykładem są nie tylko kulturyści, tzw. siłacze czy zawodnicy sportów walki, ale także bohaterowie komiksów i filmów, jak Conan, Terminator czy Superman. Połączenie technologii z „naturalnym” ciałem sprawia, że mężczyzna staje się bardziej męski, natomiast kobieta – zbyt męska.

9. CIAŁO NIEHETEROSEKSUALNE

Kobiece ciało nieheteroseksualne również jest traktowane jako zagrożenie dla granic płci w sporcie. Jednym z ważniejszych elementów tworzenia wizerunku męskości jest bowiem utrzymywanie seksualnych relacji z ko-

²⁷ Fakt, że Marit Bjoergen stanowi bezpośrednie sportowe „zagrożenie” dla Justyny Kowalczyk, ma niewątpliwie wpływ na jej odbiór wśród polskiej publiczności. Jej wygląd został inaczej oceniony przez norweskich kibiców. Kontekst narodowy, a w przypadku innych zawodniczek, na przykład Caster Semenya czy siostr Williams – kontekst rasowy, ma również znaczenie dla postrzegania granic płci i akceptacji różnych wizerunków kobiecości.

²⁸ Mam tu na myśli przede wszystkim sylwetkę, budowę, zatem te aspekty, które są upubliczniane. Inną sprawą pozostaje wpływ stosowanych środków na potencję i płodność mężczyzn.

bietami, zdobywanie kobiet, podporządkowywanie ich sobie. Ta forma hierarchicznej relacji między mężczyznami a kobietami nie jest możliwa w przypadku lesbijek, które – z tego punktu widzenia – stanowią grupę niezależną od mężczyzn. Homoseksualne ciało kobiece jest traktowane jako zagrożenie, jednak nie tylko ze względu na orientację seksualną, ale również stereotypowo przypisywany mu wizerunek. Najczęściej uważa się, że są to osoby posiadające „męskie” cechy, tj. rozbudowaną sylwetkę, mięśnie czy też krótkie włosy. Lesbijki są też często kojarzone z tzw. męskimi sportami, na przykład z piłką nożną. Etykiety „lesbijski” używa się zatem głównie tam, gdzie kobiety zacierają, poprzez swój wizerunek, ale i sportowe wybory, granice między „kobięcym” i „męskim”.

Warto jednak zauważyć, że ciało nieheteroseksualne jest również, a może nawet w większym stopniu, zagrożeniem, gdy dotyczy mężczyzny sportowca. Męskość w sporcie jest bowiem silnie powiązana z heteroseksualnością, dominacją nad kobietami i ich uprzedmiotawianiem. Homoseksualni mężczyźni są przedmiotem drwin, a określenia „pedał”, „ciota” są jedną z najczęściej stosowanych etykiet w stosunku do tych zawodników, których wygląd czy gra nie wpisują się w dominujące wzorce męskości. Z krytycznymi czy prześmiewczymi reakcjami spotykają się często także ci mężczyźni, którzy decydują się na uprawianie tzw. kobiecych dyscyplin, tj. pływanie synchronicznego czy gimnastyki artystycznej²⁹. Co więcej, są to dyscypliny, w których dla mężczyzn nie organizuje się imprez najwyższej rangi. Niewpuszczanie mężczyzn do „kobięcych” sportów można uznać za jedną z praktyk uszczelniających granice między kobiecym a męskim. Mężczyzna tańczący w basenie czy z szarfą na macie stanowiłby bowiem zagrożenie dla wizerunku „prawdziwego” mężczyzny/sportowca.

ZAKOŃCZENIE

Sport jest jednym z obszarów, gdzie istnieją bardzo wyraźnie wyznaczone granice płci i równocześnie – w przeciwieństwie do innych sfer życia – do wyjątków należą te sytuacje, gdy się je likwiduje. Istnienie tych granic wydaje się o tyle słuszne, że zapewnia rozgrywanie rywalizacji według zasady uczciwości czy sprawiedliwości, rozdzielając tych, których fizyczne predyspozycje „z natury” się różnią. Jednocześnie jednak istnienie tych granic ustala hierarchiczną relację między „męskością” a „kobiecością”,

²⁹ Zob. artykuł Mikołaja Jucewicza *Praktyki performatywne a dyskurs wykluczający na przykładzie pływania synchronicznego oraz gimnastyki uprawianej przez mężczyzn*, zamieszczony w niniejszym tomie.

definiując równocześnie obie te kategorie. Oba pojęcia definiowane są w opozycji do siebie, a podejmowane praktyki służą utrzymaniu tej dychotomii.

Należy jednak zaznaczyć, że strażnikami granic płci w sporcie nie są jedynie mężczyźni, ale również same kobiety. Jednak inne motywacje kierują każdą z płci. Mężczyźni bronią się przed tym, co „kobiece”, bo to zagraża ich definicji męskości, a przede wszystkim podtrzymują swoją „ucieleśnioną” dominację. Zawodniczkom jednak również zależy na utrzymaniu granic płci, bowiem daje im to większe szanse na zwycięstwo w sportowej rywalizacji. W historii sportu kobiet było przynajmniej kilka nagłośnionych medialnie przypadków, w których zawodniczki nie stanęły po stronie kobiet, których płć została zakwestionowana, lecz przeciwko nim³⁰. Wydaje się jednak, iż w przypadku kobiet główną podstawą dla zachowania granic/definicji kobiecości jest szansa na sportowy sukces, a nie kwestionowanie wizerunku jako takiego czy przymiotów ciała, choć zagadnienie to wymagałoby pogłębionej analizy. Patrząc z męskiej perspektywy, te zawodniczki w niewielkim stopniu zagrażają im w sensie sportowym, ale kwestionują obowiązujące definicje kobiecości zarówno w odniesieniu do cech fizycznych, jak i wyglądu, na przykład przeświadczenie, że kobiety są drobnej budowy i są słabe fizycznie.

Historia sportu, rozpatrywana z perspektywy płci, jest historią przepuszczalności i nieprzepuszczalności. Jak zauważa J. Butler, „każda nieuregulowana przepuszczalność stanowi moment nieczysty i niebezpieczny”³¹, stąd każdy system wprowadza określone reguły przepuszczalności. Początkowo dopuszczenie kobiet do sportu wiązało się z ograniczeniem ich udziału w sportowej rywalizacji do „kobietych” dyscyplin. Szersze otwarcie się sportu na kobiety, od lat sześćdziesiątych XX wieku, niosło za sobą wprowadzenie testów płci wykluczających z rywalizacji te zawodniczki, które nie wpisywały się w definicję kobiecości. Zatem każdy przypadek przepuszczalności systemu rodzi nowe reguły nieprzepuszczalności, które

³⁰ Na przykład gdy w tenisie kobiet pojawiła się Renee Richards (transseksualistka, która zmieniła płć z męskiej na kobiecą), dwie brytyjskie zawodniczki, Lesley Charles i Glynis Coles, przyjechały na turniej w 1977 roku w koszulkach z napisem „I Am a Real Woman” (J. Pilgrim, D.E. Martin, W. Binder, *Far from the Finish Line: Transsexualism and Athletic Competition*, „The Fordham Intellectual Property, Media & Entertainment Law Journal” 2003, vol. XIII (Winter), s. 532). W 2009 roku przynajmniej kilka zawodniczek wyraziło swoją dezaprobatę dla wspólnego startu z pochodzącą z RPA Caster Semenya. Z krytycznym nastawieniem rywalki spotykały się również swego czasu te tenisistki, które swoją budową ciała i siłą wykraczały poza tradycyjnie postrzeganą kobiecość, jak np. Amelie Mauresmo czy siostry Williams.

³¹ J. Butler, op. cit., s. 240.

pilnują granic między kobiecym a męskim. Koncepcja Mary Douglas i użyta przez tę autorkę opozycja „czystość vs. brud” pozwalają opisać te nieustające „płciowe porządkowanie” świata sportu.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, Warszawa 2004.
- Butler J., *Uwikłani w płć*, Warszawa 2008.
- Douglas M., *Symbole naturalne*, Kraków 2004.
- Douglas M., *Czystość i zmaza*, Warszawa 2007 (wyd. I - 1966).
- Griffin P., *Changing the Game: Homophobia, Sexism, and Lesbians in Sport*, „Quest” 1992, vol. 44, no. 2.
- Jakubowska H., *Socjologia ciała*, Poznań 2009.
- Jakubowska H., *Sport z perspektywy płci. Dyskusje o nierówności, tożsamości i odkrytym/ukrytym ciele*, [w:] *Sport w sztuce / Sport in Art*, red. M. Kozioł, D. Piekarska, M.A. Potocka, Kraków 2012.
- Jakubowska H., *Od wykluczonych do outsiderów wewnątrz sportowego świata, czyli o (nie)zmienności statusu kobiet w profesjonalnym sporcie*, [w:] *Oblicza męskości i kobiecości*, red. A. Wachowiak, Szczecin 2012.
- Kaczmarek J., *Gubin i Guben – miasta na pograniczu. Socjologiczne studium sąsiedztwa*, Poznań 2012.
- Kristeva J., *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, Kraków 2007.
- Lamont M., Molnár V., *The Study of Boundaries in the Social Sciences*, „Annual Review of Sociology” 2002, vol. 28.
- McCullough S.R., *Body Like a Rocket: Performing Technologies of Naturalization*, „Third Space” 2010, vol. 9, iss. 2: *Gender, sport and the Olympics*.
- Melosik Z., *Różnica jako (kon)tekst pedagogiczny: ponowoczesne kontrowersje*, [w:] *Pamięć. Miejsce. Obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, red. J. Hudzik, J. Mizińska, Lublin 1997.
- Pilgrim J., Martin D.E., Binder W., *Far from the Finish Line: Transsexualism and Athletic Competition*, „The Fordham Intellectual Property, Media & Entertainment Law Journal” 2003, vol. XIII (Winter).
- Schneider M., *Erotyka sportu telewizyjnego. Uwagi na temat liturgii heroizmu na co dzień*, [w:] *Media. Eros. Przemoc. Sport w czasach popkultury*, wybór, wstęp i opracowanie A. Gwóźdź, Kraków 2003.
- Sedgwick E., *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire*, New York 1985.
- Young I., *Abjection and Oppression: Dynamics of Unconscious Racism, Sexism and Homophobia*, wykład wygłoszony w ramach Society of Phenomenology and Existential Philosophy Meetings, Northwestern University, Evanston, IL 1988.
- Young I., *Justice and the Politics of Difference*, Princeton 1990.